

Leśmian (rosyjski i angielski) w żywole intertekstualności

ABSTRACT. Lukas Katarzyna, *Leśmian (rosyjski i angielski) w żywole intertekstualności* [Leśmian's poetry (Russian and English translations) in the realm of intertextuality]. „Przestrzenie Teorii” 22. Poznań 2014, Adam Mickiewicz University Press, pp. 268–275. ISBN 978-83-232-2827-1. ISSN 1644-6763.

Marta Kaźmierczak's book which is titled *Przekład w kregu intertekstualności. Na materiale tłumaczeń poezji Bolesława Leśmiana* [“Translation and intertextuality: a study based on the translations of Bolesław Leśmian's poetry”] is the first comprehensive monograph on Bolesław Leśmian's poems that have been translated into English and Russian. The aim of the study is to examine how the “intertextual signals” from the source texts were translated into languages that are cognate with and distantly related to Polish. The author understands intertextuality as a significant relationship between a particular literary text and another text, a group of texts (e.g. philosophical), or cultural texts (e.g. a macrotext concerning Slavonic beliefs) that come before a given text in time. The intertextual elements in Leśmian's poems are classified thematically, i.e. according to the domain to which they refer and based on the extent to which they are recognizable to those who have read the texts that are referred to.

Intertekstualność uznaje się dziś za podstawową cechę przekładu¹. Oznacza ona dwa typy relacji: 1) genetyczny związek tekstu docelowego z oryginałem, 2) efekty odwzorowania w przekładzie odniesień oryginału do innych tekstów, a także związki, w jakie wchodzi przełożony utwór z docelowym systemem literackim, w tym z innymi ogniwami serii translatorskiej. Paradoksalnie jednak wciąż niewiele jest – przynajmniej w polskiej translatologii – prac, które właśnie problem intertekstualności, wyraźnie nazwany i zdefiniowany, czyniłyby osią rozważań i głównym narzędziem badania przekładu. I nawet jeśli zgodzić się z twierdzeniem Ewy Kraskowskiej, że „taka czy inna relacja intertekstualna jest w gruncie rzeczy jedynym istotnym obiektem zaciekawienia badacza

¹ W badaniach nad przekładem literackim jest to ustalenie stosunkowo niedawne, por. A. Legeżyńska, *Przekład: pewniki, spory i pytania w translatologii*, [w:] *Sporne i bezsporne problemy współczesnej wiedzy o literaturze*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2002, s. 289.

i krytyka przekładu², to pojawia się ona (jako związek oryginału z przekładem) najwyżej *implicite* i na zasadzie aksjomatu w jednostkowych „studiach przypadku” nastawionych zwykle na klasyfikację przekładów w kategoriach „wierności” lub „niewierności” czy też „ekwiwalencji” wobec pierwowzoru. Natomiast przy omawianiu tłumaczeń oryginałów bogatych w międzytekstowe odniesienia sama kategoria intertekstualności rzadko bywa obiektem pogłębionej refleksji.

Być może wynika to z trudności ze zdefiniowaniem terminu, który – analogicznie do pojęcia tekstu – uległ metodologicznemu „rozmyciu” wraz z rozszerzeniem go na relacje między tekstem literackim a wszelkimi jego kontekstami: nie tylko wypowiedziami językowymi, ale też innymi tekstami kultury, również sformułowanymi w innych mediach (film, sztuki wizualne), a nawet elementami rzeczywistości pozajęzykowej³. Nieliczni polscy teoretycy podejmowali próby adaptacji i usystematyzowania kategorii intertekstualności na potrzeby przekładu. Pionierską pracę wykonała tu Anna Majkiewicz, obserwując, co dzieje się w polskich przekładach z intertekstualnym „bagażem” powieści Elfriede Jelinek⁴. Nawiązania międzytekstowe, stanowiące element sensotwórczy i nieodzowny dla zrozumienia prozy austriackiej noblistki, dzieli ona pod względem strukturalnym: tekst – tekst, tekst – gatunek oraz tekst – rzeczywistość (z uwzględnieniem różnomedialnych tekstów kultury).

Natomiast inny model analizy przekładu literackiego pod kątem intertekstualności, poznawczo równie ciekawy i wartościowy jak koncepcja Majkiewicz i metodologicznie wobec niej komplementarny, zaprezentowała ostatnio Marta Kaźmierczak i to jej propozycję chciałabym tu omówić. Autorka – rusycystka i anglistka, badaczka przekładu związana z Instytutem Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego – swoją niezwykle erudycyjną monografię poświęciła intertekstualnym odniesie-

² E. Kraskowska, *Intertekstualność a przekład*, [w:] *Między tekstami. Intertekstualność jako problem poetyki historycznej*, red. J. Ziomek, J. Sławiński, W. Bolecki, Warszawa 1992, s. 130.

³ Niedawno Edward Balcerzan, kwestionując włączanie w obszar znaczeniowy intertekstualności fenomenów świata realnego, zaproponował nadrzędny termin paradygmatyczności – ogarniający „wszelkie zjawiska zewnętrzne wobec danego tekstu” (E. Balcerzan, *Tłumaczenie jako „wojna światów”. W kręgu translatologii i komparatystyki*, Poznań 2009, s. 35), z którymi ten ostatni nawiązuje relację. Propozycja ta pozwoliłaby uczynić rozróżnienie między intertekstualnością, czyli związkami zachodzącymi między tekstami werbalnymi, a obszarami odniesień pozatekstowych, obejmujących „wszelkie nie-teksty przemienione w teksty kultury, więc filmy, dzieła muzyczne, a nawet funkcjonujące na prawach symboli zjawiska przyrody” (tamże, s. 33–34).

⁴ A. Majkiewicz, *Intertekstualność – implikacje dla teorii przekładu. Wczesna proza Elfriede Jelinek*, Warszawa 2008.

niom w poezji Bolesława Leśmiana oraz ich realizacji w przekładach rosyjskich i angielskich. Zaprezentowana przez Kaźmierczak typologia związków intertekstualnych opiera się na **kryterium tematycznym**: wątkach, postaciach, odwołaniach Leśmiana do literatury europejskiej. Takie uporządkowanie materiału to w translatoologii pewne *novum*, tu zresztą w pełni uzasadnione: to dzieło Leśmiana samo „podpowiada” taką klasyfikację. Z punktu widzenia tłumacza autor *Łąki* jawi się bowiem nie tylko jako eksperymentator językowy: twórca neologizmów, które niewątpliwie stanowią translatorskie wyzwanie. Równie trudny do odтворzenia w obcym języku okazuje się Leśmianowski dialog z kulturą: polską, słowiańską, europejską, a nawet dalekowschodnią. Wobec różnorodności tematycznych nawiązań, aluzji, parafrazowanych przez poetę cytatów itd. intertekstualność nasuwa się jako dominanta translatorska, wspólny mianownik analiz oraz miernik jakości porównywanych przekładów. Wybór wierszy Leśmiana jako materiału badawczego Autorka uzasadnia zresztą nie tylko cechującym je bogactwem intertekstów (jak nazywa wykładniki intertekstualności, czyli „elementy tekstu przywołujące artefakty i zjawiska uprzednie”, s. 21). Zadecydował również fakt, że poezja – inaczej niż proza – niejako zmusza tłumacza do wbudowania intertekstualnych nawiązań w tekst docelowy: nie jest tu możliwa (poza komentowanym przekładem filologicznym) „ucieczka” w przypis. Ponadto Kaźmierczak ma ambicję wypełnienia swą monografią pewnej luki badawczej: braku opracowań dotyczących tłumaczeń i recepcji twórczości Leśmiana za granicą, co jest szczególnie dotkliwe w obliczu rangi artystycznej twórcy *Napoju cieniściego*.

Zadanie to (w odniesieniu do kręgu rosyjsko- i anglojęzycznego) na pewno udało się warszawskiej badaczce wykonać. W tym celu Autorka zestawiała imponujący korpus tekstów: 20 źródeł angielskich i 13 rosyjskich, na które składają się nie tylko stosunkowo łatwo dostępne antologie przekładów Leśmiana, ale też teksty rozproszone, a nawet przekłady z niepublikowanych maszynopisów (Zeldowicz)⁵. Kolejna nowość w translatoologicznej praktyce badawczej to omówienie tłumaczeń prezentowanych w Internecie jako próbki, propozycje amatorskie czy też wersje robocze. Uwzględnienie tekstów nieprofesjonalnych, a do tego ulotnych Kaźmierczak motywuje tym, że zawierają one wiele ciekawych i udanych rozwiązań translatorskich, które mogą inspirować tłumaczy zawodowych. Poka-

⁵ Niedosyt może budzić jedynie fakt, iż tłumaczenia są przywoływane tylko we fragmentach relewantnych dla danego intertekstu – nie można się zatem przekonać, jak brzmi przełożony wiersz jako artystyczna całość. Ze względu na mnogość cytowanych tekstów przytaczanie *in extenso* nie było jednak możliwe, zaś ewentualny aneks znacznie zwiększyłby objętość książki.

zuje też zalety i wady translacji grupowej oraz pewne prawidłowości, jakim podlega tłumaczenie będące kompromisem i wypadkową pomysłów kilku autorów.

Autorka zwraca uwagę na wyraźną asymetrię translatorskiej recepcji Leśmiana: przekładów rosyjskich jest zdecydowanie więcej niż angielskich, choć twórca *Łąki* nie miał „swojego” tłumacza na żaden z obu języków – inaczej niż np. w niemczyźnie, w której zaistniał w wersjach Karla Dedeciusa. Badaczka stawia sobie za cel uchwycenie czynników, jakie decydują o udanym bądź nieudanym odtworzeniu przez tłumacza intertekstualności wpisanej w pierwowzór; na ile bliskie pokrewieństwo języka wyjściowego i docelowego (polski – rosyjski; niekiedy Kaźmierczak uwzględnia też wersje czeskie, ukraińskie i bułgarskie) ułatwia, a na ile odległość i różnice systemowe (polski – angielski, sporadycznie też niemiecki) utrudnia dostrzeżenie aluzyjności jako istotnej cechy poetyki Leśmiana.

Kwestię, jakie znaczenie pojęcia intertekstualności przyjąć na potrzeby monografii, Autorka rozwiązała konsekwentnie i przekonująco pod względem metodologicznym. Przede wszystkim wyłącza ze swego pola obserwacji – podobnie jak Majkiewicz – relację oryginał–przekład. Nie zajmują jej też nawiązania intersemiotyczne (do sztuk pozawerbalnych). Kaźmierczak definiuje intertekstualność jako „relacje tekstu literackiego z innym tekstem, klasą tekstów (np. filozoficznych), tekstami kultury (jak niesprowadzalne do jednego fizycznego tekstu wierzenia słowiańskie), wyrażające się w nawiązaniach zarówno bezpośrednich, jak i niejawnych” (s. 21). Warszawska przekładoznawczyni ogranicza zatem intertekstualność do wymiaru monosemiotycznego (językowego), z drugiej zaś strony dostrzega potrzebę wykroczenia poza strukturalistyczne rozumienie tekstu jako całości o „mocnych konturach delimitacyjnych”⁶ w kierunku dyskursu (nawet jeśli sama tego słowa nie używa): „klasę tekstów” filozoficznych czy też ogół wierzeń słowiańskich, raczej przekazywanych ustnie niż utrwalonych na piśmie, można bowiem określić jako dyskurs. W takim ujęciu intertekstualność u Leśmiana zawiera więc w sobie element interdyskursywny⁷. Jako interteksty Kaźmierczak traktuje odnie-

⁶ Por. E. Balcerzan, dz. cyt., s. 34, tam również wyliczenie elementarnych znamion tekstowości, do których, zdaniem poznańskiego teoretyka, należałoby powrócić w opisie przekładu.

⁷ Warto zaznaczyć, że pojęcie interdyskursywności już się pojawiało w studiach nad przekładem. Por. artykuł A.K. Haas: *Philosophie ins Gewand der Dichtung gehüllt. Zur Übertragung eines Turmgedichtes von Friedrich Hölderlin ins Polnische*, [w:] *Sprache und Kultur als gemeinsames Erbe im Grenzgebiet* (= *Studia Germanica Gedanensia* 21), red. G. Łopuszańska, Gdańsk 2010, s. 242. Gdańska badaczka rozgranicza wprawdzie intertekstualność i interdyskursywność (u Kaźmierczak jest to relacja inkluzji), argumentując,

sienia „wzbogacające lub konstytuujące semantykę tekstu” (s. 21), nie zaś zwykle podobieństwa stylistyczne.

Materiał badawczy Autorka porządkuje według dziesięciu „zacieśniających się, koncentrycznych kręgów” tematycznych (s. 5), czyli pre-tekstów (źródeł Leśmianowskich nawiązań) o różnym stopniu upowszechnienia: od tych najbardziej znanych w kulturze europejskiej, jak Biblia, mitologia antyczna i literatura powszechna, poprzez baśnie literackie, kulturę Indii, filozofię, aż po bardziej „hermetyczną” mitologię słowiańską, polską literaturę i folklor, kończąc na autonawiązaniach dostrzegalnych jedynie dla znawców całokształtu twórczości Leśmiana. Niezwykle wnikliwe, erudycyjne analizy przekładów, poparte znakomitym warsztatem filologicznym Autorki, prowadzą do zaskakujących wniosków i odsłaniają różne paradoksy. Okazuje się na przykład, że obecne w oryginale interteksty o tzw. wysokim stopniu eksplicytności, czyli teoretycznie łatwo dostrzegalne dla tłumacza, wcale nie muszą wpływać pozytywnie na jakość przekładu: w translatach często ulegają redukcji lub zastąpieniu przez inne, błędne nawiązania, zdarzają się też kuriozalne pomyłki: np. w angielskim przekładzie wiersza *Zbladła twarz Don Żuana* zamiast tytułowego bohatera pojawia się... Don Kichote.

Kolejny paradoks to kłopoty, jakie sprawiają tłumaczom nawiązania do wspólnego dziedzictwa kulturowego Europy. Nawet tam, gdzie źródło Leśmianowskiego intertekstu pochodzące z tzw. trzeciej kultury doczekało się kanonicznego przekładu na dany język docelowy (Biblia, mity greckie, utwory Goethego, Cervantesa czy Hugo i wywodzące się z nich literackie archetypy, pisma Nietzschego i Kanta wraz z ukutymi przez nich terminami filozoficznymi), nie daje to gwarancji, że tłumacze Leśmiana do tego przekładu sięgną i na jego podstawie odtworzą relację międzytekstową. Zdumiewające, że wiersze Leśmiana, pełne aluzji do literatury angielskiej (*Pieśni Osjana*), nie doczekały się przekładów na język Szekspira. Negatywnej selekcji uległy też wiersze „hinduskie”: zaskakujący brak wielu z nich wśród dostępnych wersji angielskich i rosyjskich nie pozwala przekazać docelowym odbiorcom pełnego obrazu twórczości autora *Łąki*.

Obserwacja przekładu Leśmianowskich odwołań do makrotekstu mitologii słowiańskiej skłania do wniosku, że tłumacze angielscy wierszy tych unikają – mimo że, jak zauważa Autorka, słowniki angielskie odnotowują kilkadziesiąt (!) nazw demonów, upiórów, rusalek i innych du-

że ta pierwsza kategoria nie wystarcza do opisanego dialogu, jaki prowadzi dzieło literackie z otaczającym je uniwersum tekstów. „Wchłonięcie” przez poezję Hölderlina elementów filozofii Kanta polega na odniesieniach nie tyle do konkretnych tekstów, ile raczej właśnie do Kantowskiego dyskursu.

chów, spośród których z pewnością dałoby się wybrać trafne odpowiedniki Leśmianowskiego Dusiołka, boginiaka czy płanetnika. Lepsze rezultaty osiągnęli tłumacze na języki blisko spokrewnione z polskim: rosyjski, czeski i ukraiński, których możliwości słowotwórcze oraz przynależność do słowiańskiego kręgu kulturowego pozytywnie wpłynęły na jakość tłumaczeń. Natomiast autorzy wersji niemieckich, skupieni na pokonaniu międzyjęzykowych różnic strukturalnych, mniej uwagi zdają się poświęcać intertekstualności, częściej też rezygnują z przekładu wierszy silnie nasyconych aluzywnością – co potwierdza hipotezę, że „utwory o wysokim stopniu intertekstualności z zasady generują krótsze serie przekładowe lub też w ogóle nie mają tłumaczeń” (s. 52). Jednak lepsze oddanie intertekstualności poezji Leśmiana w rosyjskim niż w angielskim zależy nie tyle od języka, ile od kompetencji literackiej i kulturowej tłumacza. Ta ostatnia była szczególnie potrzebna przy tłumaczeniu Leśmianowskich odwołań do polskiego folkloru: stylizacji realizowanych między innymi za pomocą schematów metrycznych kojarzonych z polską pieśnią ludową. We wnikliwym studium z dziedziny wersologii kontrastywnej Autorka śledzi strategie kompensacyjne stosowane przez tłumaczy rosyjskich i angielskich w zakresie wersyfikacji.

Najtrudniejsze do przełożenia okazały się odniesienia do literatury polskiej, których tłumacze na ogół albo nie dostrzegają, albo świadomie (jak przypuszcza Autorka: z troski o odbiorcę) rezygnują z wbudowania w przekład Leśmiana aluzji do istniejących już rosyjskich względnie angielskich wersji Kochanowskiego czy Mickiewicza. Kłopoty sprawiają też tłumaczom Leśmianowskie autonawiązania. W efekcie angielski czy rosyjski czytelnik nie odbiera przełożonych wierszy jako spójnego makrotekstu, lecz raczej jako zbiór przypadkowych, jednostkowych rozwiązań poetyckich. Taką „integralną” lekturę uniemożliwia zresztą fakt, iż w żadnym z omawianych języków nie istnieje przekład całości liryków Leśmiana: każdy tłumacz dokonał własnego wyboru, realizując odmienną strategię antologisty.

W konkluzji pracy Kaźmierczak postuluje, by dominantą translatorską dla tłumaczy Leśmiana było odtworzenie intertekstualności: jeśli „podstawową racją bytu tekstu jest dialog z innym tekstem, należy albo bezwzględnie odtworzyć w tłumaczeniu relacje międzytekstowe, albo, jeśli okazuje się to niemożliwe, zrezygnować z tłumaczenia danego utworu” (s. 235). Czy jednak faktycznie to intertekstualność jest najważniejsza u Leśmiana? Autorka sama przecież – choć powściągliwa w ocenie przekładów – wśród wariantów rosyjskich najwyższą stawia wersję Zeldowicza, którego „podstawowym celem [...] wydaje się odtworzenie mistrzowskiej giętkości języka polskiego poety” (s. 236). Czy językowy eks-

peryment u Leśmiana nie może być traktowany jako jedna z kilku – obok intertekstualności – możliwych dominant przekładu? (o ile można takie dominanty ściśle rozgraniczyć, skoro np. Leśmianowskie nazwy fantastycznych istot nawiązują do mitologii słowiańskiej, a niektóre jego neologizmy – do dyskursu filozoficznego).

Ten dość radykalny postulat pociąga za sobą równie maksymalistyczną wizję modelowego odbiorcy przekładów: erudyty wrażliwego na sygnały intertekstualności i gotowego do podjęcia pewnego wysiłku, by dostrzec dialog oryginału z kulturą europejską. Celowe pomijanie intertekstualności przez tłumacza, wynikające z przewidywania kłopotów z recepcją przekładu, byłoby oznaką źle pojętej troski o adresata sekundarnego oraz lekceważenia jego kompetencji – bywa, że większej niż u odbiorcy oryginału. Zapewne mniej ambitna literatura przyswojona obcym językom nie może liczyć na takiego czytelnika, jednak w przypadku Leśmiana należy przyznać Autorce rację: po tłumaczenia jego poezji sięgają koneserzy, zaś poza kręgami rosyjsko- czy anglojęzycznych slawistów autor *Łąki* pozostaje nieznan. „Recepty” na większe spopularyzowanie jego dzieła zwłaszcza wśród zachodniej publiczności literackiej Kaźmierczak upatruje właśnie w wyeksponowaniu przez tłumaczy Leśmianowskich odniesień intertekstualnych: „wskazanie odbiorcom docelowym, że twórca należący do odległej kultury nie posługuje się całkowicie obcym dyskursem, lecz odwołuje do znanych tekstów – jak Biblia, mitologia, Goethe, *Pieśni Osjana* czy klasyczne baśnie” (s. 239). Tę słuszną sugestię z pewnością można rozciągnąć na innych polskich autorów, których przekład na języki zachodnioeuropejskie zawsze będzie równoznaczny z transferem ze „słabszego” do „silniejszego” polisystemu literackiego. Tłumaczenie podkreślające przynależność do tradycji kulturowej wspólnej autorowi oryginału i odbiorcom translatu dawałoby szansę złagodzenia skutków tej asymetrii, wymagałoby też jednak zmiany świadomości i strategii tłumaczy. Na razie Leśmian zarówno w języku rosyjskim, jak i angielskim wciąż czeka na swoje „intertekstualne” tłumaczenie – te istniejące przekazują bowiem mocno zubożony obraz jego liryki.

Obserwacje Kaźmierczak skłaniają też do refleksji, że „paradygmatyczne uniwersum” (by użyć określenia Balcerzana) ma charakter dynamiczny. Sens intertekstualnych nawiązań oryginału, odtwarzany w kolejnych ogniwach serii translatorskiej, ewoluuje wraz z rozwojem i przemianami współczesnej kultury. I tak na przykład imię indyjskiego władcy: Asoka (z ballady pod tym samym tytułem) po przełożeniu na rosyjski może się dzisiejszym odbiorcom kojarzyć z postacią z... filmu *Gwiezdne wojny* (s. 123). Żywioł intertekstualności rozprzestrzenia się czasem w kierunku nieprzewidywalnym ani dla autora oryginału, ani dla

tłumacza; to ten ostatni jednak musi dopasować swą strategię do konsekwencji tego procesu.

Podsumowując walory pracy Kaźmierczak, należy podkreślić, że jest to pierwsza tak szeroko zakrojona monografia recepcji przekładowej Leśmiana w kręgu rosyjsko- i anglojęzycznym, a jej badania warto by poszerzyć o inne konfiguracje językowe. Autorce udało się pokazać, że w analizie przekładu pod kątem międzytekstowych uwikłań pierwowzoru intertekstualność trzeba rozumieć także „pozatekstowo”. Konteksty dzieła, szczególnie te ujawnione w konfrontacji z tłumaczeniem, nie ograniczają się bowiem do tekstów w znaczeniu zamkniętych wypowiedzi językowych. Zresztą „etykieta” intertekstualności, interdyskursywności czy paradygmatyczności jest tu w gruncie rzeczy drugorzędna; najważniejsze, by zarówno tłumacz, jak i krytyk przekładu dostrzegli wielowymiarowość oryginału i jego umocowanie w kulturze.